



## XV Spotkania Zamkowe

# „Nie pękaj mój przyjacielu...”

Te co dziś nazywamy poezją śpiewaną, wrodziło się — jak twierdzi badacz historii Lech Sitwonik — w 1960 roku podczas świątek w Studium Wojskowym Krakowskiej Akademii Medycznej. To właśnie tam w czasie rozmów studentów z oficerami zdecydowano utworzyć kabarek, nazwany później „Cyrukiem”. W tymże kabare-

tku śpiewała piosenki (jeszcze wcale nie poetyckie) Ewa Demarczyk. Jeden z jej występów zobaczył Wiesław Dymny. Zachwycony, doniósł Piotrowi Skrzyneckiemu, że: dziewczyna jest wspaniała. Wkrótce Ewa Demarczyk znalazła się w „Piwnicy pod Baranami” i wystą-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

# TO N W S

Sytuacja na polskim rynku  
Ze statystycznego punktu  
ciowe jest dostateczne.

piła w programie „Biedem dzietoczą pod bronią” z „Csarzynami z aniołami” oraz „Karuselą z madonnami”. Dziś, jak wszędzie wiemy, jest to klasyczna poezji śpiewanej.

Dwa lata po debiucie Ewy Demarczyk „pionierstwo” odkryli kolejne niespotykane dotąd w nowym nurcie piosenki zjawisko — postać śpiewającego własne teksty Leszka Długosza.

Potem do tej dwójki dołączył Grzechuta, Elżbieta Wojnowska...

Nasze Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy poezję” wymyślił — jak podają oficjalnie organizatorzy imprezy — Ryszard Krawczyk. Po raz pierwszy odbyły się one w 1974 roku. Wczoraj zakończyły się XV — jubileuszowe.

Tradycją Spotkań Zamkowych jest (bez względu na ich artystyczny poziom) dyskusowanie nad tym, co to jest poezja śpiewana i jaka powinna ona być. Dziś na ten temat właściwie już wszystko wiadomo. Podczas tegorocznych spotkań jurorów z uczestnikami koncertów konkursowych powtarzano wręcz do znudzenia: Nie bierzcie do swojego repertuaru tekstów posty tylko dlatego, że jest on akurat

wodny; śpiewajcie utwory, które rozumiecie, śpiewajcie o tym, co odczujecie, z czym się identyfikujecie; w poezji śpiewanej tekst jest najważniejszy; to co się śpiewa jest zawsze na pierwszym miejscu, a nie muzyką; można budować nowe wartości; w poezji śpiewanej słowo i muzyka muszą stanowić integralną całość.

A tymczasem? Podczas tegorocznych koncertów konkursowych (zwłaszcza drugiego) sta-

dę śpiewanej poezji — „Brązową Statuetkę”. A jednak to właśnie on przedwczoraj na dziedzińcu zamkowym powiedział (przed kamerą TV), że czas odejść od szablonu. Poezja śpiewana, to niekończenie chłopak z gitarą. Zespoły rockowe — zdaniem Wołka — także mogą śpiewać poezję i to bardzo dobrze.

Powtarzane znudzenie szablonowości w poezji śpiewanej od-

OKR-owski koncert był mniej ciekawy, że artystyczne osobowości pojawiły się dopiero wśród „indywidualistów”. W tym roku — a dłużej — OKR-owcy wypadli lepiej. Mniej było wśród nich „gitarzystów”, więcej natomiast świeżości, młodości i ciekawych brzmień.

Co nam zostanie po XV Spotkaniach Zamkowych? Od inauguracyjnego koncertu wspomnianego dźwięczą Maternowe:

## XV Spotkania Zamkowe

się zaroiło od chłopców z gitarą, Brzdąkali i nudzili. O czym śpiewali, jak śpiewali — wylaływało z głowy, gdy tylko skończyli swój występ.

Grac na gitarze i śpiewać wiersze, oczywiście może każdy, ale nie każde szarpnięcie strun jest muzyką i nie każde wyśpiewywanie wierszy — poezją śpiewaną.

Jan Wołek — przewodniczący jury XV Spotkań Zamkowych — przez lata śpiewał własne teksty, akompaniując sobie na gitarze. Za takie śpiewanie zdobył w roku 1978 główną nagro-

biło się także w sędziostwie jury, iaden z „gitarzystów” nie został nawet wyróżniony.

Spotkania Zamkowe — jak zawsze — składają się z dwóch koncertów konkursowych: w pierwszym występują laureaci międzywojewódzkich eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w drugim ci, którzy zostali zakwalifikowani w specjalnych audycjach programu radiowego oraz przez komisję oceniającą nagrania taśmowe nadesłane indywidualnie przez wykonawców. Dotychczas najczęściej bywało tak, że

„Nie pękaj mój przyjacielu, nie pękaj”. Dobrze, by słowa te pobrzmiwały wszystkim, którzy swoje śpiewanie poezji traktują poważnie, którzy mają talent, własną osobowość. Tacy na XV Spotkaniach Zamkowych byli: grupa z Kutna zainicjowana „Skaldami”, z bardzo zdolnym kompozytorem i aranżerem Jarkiem Domagałą; Ilona Kłosowska — dziewczyna z gitarą, ale jedna z tych nielicznych, które wiedzą, na czym polega wzbogacanie poezji muzyką; podobnie Adam Piotrowski z Łomży — chłopak z karmazką. Wła-

nie jemu jury przyznało główną nagrodę OKR „Lirę Orfeusza”, właśnie jego obdarowała swoją nagrodą — „Kwiatami” — publiczność Spotkań Zamkowych. Nagrodę wojewody olsztyńskiego dla najlepszego wykonawcy z grupy uczestników przesłuchań radiowych i zgłoszeń indywidualnych sąd konkursowy przyznał zespołowi „Ex Notat” z Nowej Soli.

Niestety, po raz kolejny nikt nie został obdarowany najważniejszą nagrodą Spotkań Zamkowych — „Brązową Statuetką”. Grand Prix przyznawane jest dla najwybitniejszej indywidualności artystycznej. Jurorzy uważyli, że strzegąc, resztą odrzucenia publiczności były podobne.

XV jubileuszowe Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy poezję” mamy za sobą. „Nie pękaj mój przyjacielu, nie pękaj...” zadeptykować więc wypada organizatorom tej imprezy, po to, by przyszłoroczne śpiewanie poezji było jeszcze ciekawsze, by wzbudziło jeszcze większe zainteresowanie, by w imprezach towarzyszących wystąpił przed olsztyńską publicznością najlepszy z najlepszych.